

zapewnienie prezydenta DAAD, że we wrześniu spotkamy się we Wrocławiu. Sądzę, że uda nam się dojść do porozumienia – mówił rektor UWr Leszek Pacholski. We wrześniu upływa termin obowiązywania umowy między uczelnia a DAAD o funkcjonowaniu Centrum.

Agata Cutter

## TAJEMNICA PIĘKNEGO TADZIO WYJAŚNIONA?

Wystawienie *Śmierci w Wenecji* noblisty Tomasza Manna w reżyserii Bogdana Kocy w Teatrze Polskim na Scenie im. Jerzego Grzegorzewskiego we Wrocławiu jest okazją do podjęcia próby rozszyfrowania tajemnicy i zidentyfikowania pięknego chłopca, którego twarz otaczały włosy barwy wiodu. Rozważania napisane przed premierą Wrocławskiego Teatru Pantomimy przyjmują teatralną konwencję „oka”, o której Wyspiański mówił, że w teatrze widz najpierw patrzy, a potem słucha.

Kto był prototypem blond młodzieńca, który zalicza się do najbardziej znanych postaci w noweli Tomasza Manna *Śmierć w Wenecji*? Utwór ukazuje historię wybitnego i starszego już literata Gustawa von Aschenbacha, który w czasie podróży do Wenecji zakochuje się (platonicznie) w polskim chłopcu Tadzio. Aschenbach spędza czas na weneckiej plaży, rezydując w Grand Hotel des Bains na Lido, gdzie dyskretnie obserwuje chłopca i jego rodzinę. Przeżywając chwile załamania, chce z dusznej Wenecji uciec. Ale kiedy okazuje się, że jego kufer podróżny wysłano niewłaściwym pociągami, zostaje w hotelu, po czym nagły

wybuch cholery w Wenecji doprowadza go do śmierci. Aschenbach umiera, obserwując bawiącego się na plaży Tadzio. Mann przedstawił doskonale i platoniczne zarazem uwielbienie dla pięknego chłopca, które niektórzy współcześni nazwali by pewnie pedofilią.

Badania wyjaśniające, kim był Mannowski Tadzio, prowadzili Volker Hage w niemieckim tygodniku „Der Spiegel” (nr 52/2002) i Gilbert Adair, brytyjski pisarz i dziennikarz, autor książki opublikowanej w 2003 w wydawnictwie Caroll & Graff, zatytułowanej *Prawdziwy Tadzio: Śmierć w Wenecji Tomasza Manna i Chłopiec, który go inspirował* – w oryginale *The Real Tadzio. Thomas Mann's „Death in Venice” and the Boy Who Inspired it*.

Adair, po prowadzonych poszukiwaniach w Polsce, dowodzi, że chłopcem, który oczarował Manna, był Władysław Moes (1900–1986). Moes pochodził z rodziny bogatego fabrykanta i był podobno niezmiernie urodzonym dzieckiem. Według rodzinnej legendy zachwycał się nim również inny laureat Nagrody Nobla – Henryk Sienkiewicz, który podobno z przyjemnością piastował małego Adzia na kolanach, do czasu, aż ten zmoczył mu spodnie. To – być może – w jego postać wcielił się w filmie Luchino Viscontiego *Śmierć w Wenecji* (1971) szwedzki gimnazjalista Björn Andersen. Tylko czy Tomasz Mann opisał Moesa? – pyta delikatnie w artykule Hage i analizuje sytuację opisaną przez Manna.

Hage twierdził, że wdowiec i pisarz po pięćdziesiątce, von Aschenbach, uległ w Wenecji 14-letniemu młodzieńcowi, którego uważał za skończenie pięknego, mimo twarzy zamkniętej i bladej, ale pełnej wdzięku dzięki bujnym, miodowym włosom.

Tomasz Mann pomieszał swoje własne lubieżne emocje wobec niedojrzałego płciowo chłopca – podaje Hage – z wersją fabularną nowel. Był zwany instynktu i przekonania tego nie ukrywał jako swego zamilowania do młodych mężczyzna lub zachwytu dla nich. Hage przywołuje pamiętniki Manna z 1955, w któ-



Władysław Moes, fotografia z archiwum rodzinnego, ok. roku 1913; za: „Der Spiegel”

rych pisał on, że jego obawy o kompromitację były właściwie udawane. Homoseksualne dążenie nie było nastawione na konkretne zbliżenie. *Ja miałbym żądać czegoś od ukochanego chłopca! Niemożliwe. Nawet z Apollem Belwederskim nigdy nie mógłbym pójść do łóżka.*

Grzegorz Głowacki opublikował na Florydzie w 2003 artykuł, w którym przypomina, że w 1971 roku emerytowany mieszkaniec Warszawy Władysław Moes wybrał się do kina na włoski film. Ze zdumieniem ustąpił swoje nazwisko wymawiane wyraźnie przez zagranicznych aktorów, po czym na ekranie zobaczył swoją rodzinę graną przez światowe gwiazdy. *W końcu rozpoznał siebie. Filmowy Tadzio – to był on, smukły, śliczny chłopczyk z długimi, puszystymi blond włosami. Ubrany w marynarskie ubranko, zgodnie z modą obowiązującą w 1911 roku, chodził po ulicach i plażach Wenecji. To były ostatnie szczęśliwe wakacje przed katastrofą wojen światowych.*



Adam Henzel pod portretem brata Mariana Henzla, fotografia z archiwum ok. roku 1905; oryginał w zbiorach Guicky Sarrica, Ateny; za: „Der Spiegel”



Z opinią Głowackiego zdaje się polemizować Adair. Angielski pisarz potwierdza, że Władysław Moes był z rodzicami w Wenecji na wiosnę 1911, ale uważa, że Moes nie wyglądał na fotografiach ani na blondyna, ani na pięknego. Czy zatem Tomasz Mann był krótkowidzem? Czy miłość go oslepiła? Może po prostu pomylił się. Hage stawia pytania i wątpi, że młody Moes był protoplastą dla Manna. Był zbyt młody.

Kto zatem?

Hage wskazuje na rodzinę Adama von Henzla, radcy austriackiego dworu, i jego młodszego syna, również Adama, nazywanego Adziem. Swą wiedzę o Henzlach Hage czerpie od krewnych Adama – mieszkających dzisiaj w Grecji. „Der Spiegel” pokazał fotografie protoplastów Moesa i Henzla. Korzystając z informacji rodzinnych, Hage odnalazł w Atenach również wcześniejsze związki starszego brata Adama Henzla – Mariana, który pracował jako tłumacz i otrzymał w 1906 roku od Tomasza Manna zgodę na przekład na polski sztuki *Fiorenza. Czy mógłby Pan dopilnować także moich korzyści finansowych i uzyskać dla mnie honorarium autorskie od polskiego wydawcy?* – pisał Mann do polskiego tłumacza Mariana Henzla, co czytamy w zachowanej w Atenach korespondencji rodzinnej.

Artykuł w „Spieglu” nie pokazuje bliżej sylwetki Adama Henzla, ale inspirował do poszukiwań dla ukazania tej postaci. Adam Marian Henzel (ur. 9.5.1895 we Lwowie – zm. 10.8.1976 w Warszawie) był synem Adama Kazimierza Mariana Henzla (ur. 2.11.1840 w Łańcucie – zm. 11.12.1913 w Wiedniu), doktora praw, radcy dworu przy Najwyższym Trybunale Sprawiedliwości w Wiedniu, od 1899 przewodniczącego Sądu Najwyższego i Kasacyjnego w Wiedniu. Tam mieszkał od 1899, a urlopy z rodziną spędzał właśnie w Wenecji. Adam Marian był starszy od Moesa o 5 lat, mógł zatem, jako 16-letni, dobrze wychowany chłopiec, bardziej oczarować w Lido Tomasza Manna. Starszy brat Adama – Marian (1880–1950), który z Mannem korespondował, był zaprzyjaźniony

z Jackiem Malczewskim i z Vlastimilem Hofmanem, a z Karolem Szymanowskim prowadził między Wiedniem i Paryżem obszerną korespondencję. Adam rozpoczął w 1913 roku studia na Politechnice Wiedeńskiej. Został inżynierem kolejnictwa, a w 1926 doktorem Politechniki Wiedeńskiej.

Spotkanie z Mannem w Wenecji nie było dla Henzla niczym nadzwyczajnym. Adam od dzieciństwa był wychowywany w środowisku intelektualistów, polityków i artystów. Po śmierci ojca stał się opiekunem rodzinnego księgozbioru, założonego przez rodzinę książąt Woroniczkich i dziadka matecznego Edwar-da Dzieduszyckiego. Z czasem stał się bibliofilem, redaktorem i tłumaczem. Obserwował brata Mariana, który poślubił Poliksenę Chilaidit (1886–1957), córkę dyplomaty greckiego, portretowaną w Wiedniu przez Jacka Malczewskiego w 1915 i utrwaloną w pomniku alabastrowym przez Pawła Landowskiego, autora pomnika *Chrystusa Zbawiciela*, podarowanego w 1931 roku przez Francję Brazylii i ustawionego w Rio de Janeiro. To od córki Polikseny – Marie Blanche Sarika z Aten, ur. 1917 – otrzymał Hage szczegółowe informacje do artykułu w „Der Spiegel”.

Losy życiowe pięknego blond chłopca z noweli Manna – Adama Henzla, były od lat 30. XX wieku związane z Warszawą. W czasie II wojny mieszkał w Warszawie przy ul. Noakowskiego, a pracował w Centralnym Zarządzie Zaopatrzenia Opalowego Kolei Wschodnich. Po 1945 Adam Henzel mieszkał przy ul. Kieleckiej i pracował jako specjalista w Ministerstwie Komunikacji. Tłumaczył literaturę specjalistyczną z francuskiego i niemieckiego.

Adama Henzla sam pamiętam od 1955 roku, jego szczegółowe opowiadania o latach spędzonych w Wiedniu i wakacjach w Wenecji, odwiedzanej wielokrotnie. Tamte europejskie spotkania były naturalnymi spotkaniami ze starszymi często gośćmi, co stanowiło część edukacji. Adam Henzel z siostrą Klementyną Marynowską widział film Viscontiego w Warszawie i uśmiechał się, kiedy opowiadał o oglądanych sekwencjach, gra-

nych świetnie przez Andersena. Zachował racjonalny dystans do twórczości pisarzy i filmowców, bowiem od 1936 także fotografował, rysował i malował. Odtwarzał z pamięci dwory i rezydencje – jak Napoleon Orda w latach 70. XIX wieku, portretował. Zostawił pejzaże i martwe natury malowane w Polsce, Grecji i Francji. Przyjaźń z czasów wiedeńskich z Vlastimilem Hofmanem trwała do końca. Hofman zyskał swój portret malowany przez Henzla w domu w Szklarskiej Porębie w 1960.

Kiedy się ogląda autoportret Adama Henzla z 1961 roku, widać cechy podobieństwa do fotografii Adzia w Wenecji, którą z rodzicami odwiedzał on wielokrotnie od ok. 1905 do 1913 roku. I tak oto tajemnica prototypu bohatera noweli Tomasza Manna wydaje się rozwiązana. Adam Henzel jest pochowany na cmentarzu na Powązkach w Warszawie, w grobowcu, który sobie zaprojektował.

*Władysław Serwatowski*

**KONTRAPUNKT:**  
akcja, narracja, lustracja, wideo

Spektakle XLII Przeglądu Teatrów Małych Form „Kontrapunkt’07” odbywały się na scenach Szczecina i po raz pierwszy Berlina, przekształcając dotychczasową formułę festiwalu „ogólnopolskie-go” w „międzynarodowy”. Wszystkie trzy berlińskie przedstawienia konkursowe zdobyły nagrody: *Produkt* Marka Ravenhilla (Schaubühne am Lehniner Platz), *Śmierć praktykanta* René Pollescha (Volksbühne im Prater) oraz sztuka o czekaniu, o której później.

Wyróżnione Grand Prix Publiczności *Kamienie w kieszeniach* Marie Jones to sztuka dwuosobowa, brawurowo rozegrana przez Bartłomieja Kasprzykowskiego i Szymona Sędrowskiego, w reżyserii Łukasza Witt-Michałowskiego (Scena Graffiti z Lublina), z pomyslowym użyciem wielofunkcyjnych rekwizytów, wyjmowanych z trzech kabin *toi-toi*, stanowiących ruchomą dekorację. Pojemnik na papierowe ręczniki staje się maszy-